

Warszawa 11 listopada 1984 r.

Nr egzemplarza: 2

Spis treści

- Lista harcerek i harcerzy, którym przyznano stopnie wędrowniczki/harcerza orlego w okresie od 11.XI.1983 do 11.XI.1984
- Komunikat 1/84 kapituły stopnia Harcerza Rzeczpospolitej o przyznaniu stopni Harcerzy Rzeczpospolitej
- Aktualny wykaz komisji stopni wędrowniczki/harcerza orlego
- Tematy opracowań dotyczących wiedzy obywatelskiej i harcerskiej w ramach prób na stopień wędrowniczki/harcerza orlego
- Tomasz Cis-Bankiewicz: W kręgu harcerzy orlich

WĘDROWNICZKI I HARCERZE ORLI

Do dnia 11 listopada 1984 r. stopień wędrowniczki przyznano drużynom:

Lp.	Data przyznania	Imię i nazwisko	Drużyna - Szczep
12	12.06.1984	Martyna Parczewska	328 WDHIZ
13	--	Agnieszka Świderek	249 WDHIZ
14	15.09.1984	Magdalena Dominiak	22 WDHIZ--"Watra"
15	--	Edyta Ołdakowska	22 WDHIZ--"Watra"
16	11.11.1984	Anna Ciecierska	346 WDHIZ--"Górcz"
17	--	Małgorzata Czajkowska	122 WDH
18	--	Agnieszka Ogrodowczyk	346 WDHIZ--"Górcz"



Do dnia 11 listopada 1984 r. stopień Harcerza Orlego przyznano
druhom:

Lp.	Data przyznania	Imię i nazwisko	Drużyna - Szczep
48	22.02.1984	Cezary Ziemia	106 WDH
49	16.03.1984	Jarosław Janas	13 WDH-y
50	12.06.1984	Piotr Kraszpulski	27 i 279 WDHIZ
51	15.09.1984	Grzegorz Ostrowski	22 WDHIZ-"Watra"
52	15.09.1984	Tadeusz Wojciechowski	22 WDHIZ-"Watra"
53	11.11.1984	Jacek Chmiel	337 WDH-y "Promieniści"
54	11.11.1984	Witold Dubaniewicz	45 WDH
55	11.11.1984	Zbigniew Szymczak	337 WDH-y "Promieniści"

KAPITUŁA STOPNIA
HARCERZA RZECZPOSPOLITEJ
dla Warszawy i Mazowsza

K o m u n i k a t 1/84

Kapituła Stopnia Harcerza Rzeczpospolitej w składzie:

hm Stanisław Bańkowski HR

hm Stanisław Czopowicz HR

hm Andrzej Gorczycki HR

hm Józef Mitka HR

hm Andrzej Suchocki HR

na spotkaniu w dniu 18 października 1984 roku postanowiła
zakończyć próbę i przyznać stopień Harcerza Rzeczpospolitej
druhom:

phm Tomaszowi Cis-Bankiewiczowi z 22 WDHIZ - Hufiec Praga Południe

phm Markowi Gajdzińskiemu z 16 WDH-y - Hufiec Ochota
pvd Markowi Kapuścińskiemu z 50 WDHIZ - Hufiec Praga Południe
phm Piotrowi Kostro z 23 WDH - Hufiec Śródmieście
phm Andrzejowi Krochmalowi z 81 WDH - Hufiec Mokotów
pvd Waldemarowi Piotrowskiemu z 50 WDHIZ - Hufiec Praga Południe
phm Markowi Podwysockiemu z 23 WDH - Hufiec Śródmieście.

Równocześnie Kapituła Stopnia postanowiła poszerzyć swój skład o nowo mianowanych Harcerzy Rzeczypospolitej. Ostateczny skład Kapituły oraz tryb jej pracy zostanie uzgodniony na najbliższym spotkaniu Harcerzy Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 11 listopada 1984 r.

Za Kapitułę Stopnia HR
/-/ hm Józef Mitka HR

WYKAZ KOMISJI STOPNI WĘDROWNICZKI/HARCERZA ORLEGO

Hufiec Mokotów

1. 81 WDH przewodniczący phm Włodzimierz Kapłan HO
2. 208 WDHIZ przewodniczący hm Andrzej Suchocki HR

3 Hufiec Ochota

3. 16 WDHIZ przewodniczący phm Marek Gajdziński HR

Hufiec Praga Południe

4. 22 WDHIZ przewodniczący hm Grzegorz Nowik HR
5. 50 WDHIZ przewodniczący pvd Marek Kapuściński HR
6. 265 WDHIZ przewodniczący phm Piotr Szczypiński HR

Hufiec Praga Północ

Hufiec Śródmieście

7. 6 WDH przewodniczący pvd Jarosław Szostak HO
8. 23 WDH przewodniczący hm Stanisław Bańkowski HR
9. 27 i 279 WDHIZ przewodniczący phm Piotr Kraszpulski HO

Hufiec Wola

10. - przewodniczący hm Józef Mitka HR

Hufiec Żoliborz

11. - przewodniczący hm Andrzej Gorczycki HR

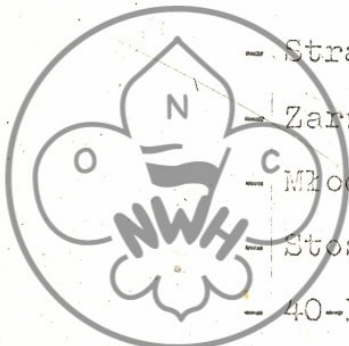
Tematy opracowań dotyczących wiedzy obywatelskiej i harcerskiej
w ramach prób na stopień wędrowniczki/harcera orlego

Przedstawione tutaj tematy stanowią propozycję pisemnych opracowań jako zadań stanowiących część próby na stopień wędrowniczki/harcera orlego, dotyczące wiedzy obywatelskiej /punkt 2.1 próby/ i wiedzy harcerskiej /punkt 3.1 i 3.2 próby/. Opracowania te powinny być przedstawione szerszemu gronu w formie referatu lub publikacji.

Ad 2.1. "Pogłębia swą wiedzę obywatelską /np. zapozna się dokładnie z wybranym zagadnieniem z historii Polski, orientuje się w aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie, przedstawi własne przemyślenia dotyczące problemów politycznych, społecznych, gospodarczych itp./"

a/ Historia

- dzieje demokracji polskiej /ze sprecyzowaniem okresu/,
- Filomaci i Filareci Wileńscy,
- Spisek podchorążych w 1830 r.,
- Manifestacje patriotyczne w latach 1801-1863,
- Strajk Szkolny w 1905 r.,
- Zarzewie,
- Młodzież w niepodległym państwie /20 lecie międzywojenne/,
- Stosunki polsko-radzieckie /ze sprecyzowaniem okresu/,
- 40-lecie władzy ludowej w Polsce.



b/ Naprawa Rzeczpospolitej

- Jak sobie wyobrażam reformę gospodarczą w Polsce,
- Jak sobie wyobrażam reformę ustrojową w Polsce,
- Jak sobie wyobrażam reformę wychowania i nauczania w Polsce,

Ad 3.1. "Zna cele i zasady działania ZHP. Zna przepisy statutu ZHP dotyczące udziału młodzieży starszej w życiu Związku..."

- Decyzja Rady Porozumienia KIHAM w sprawie przyrzeczenia w świetle statutu ZHP,
- ZHP ruch czy organizacja w konflikcie o przyrzeczenie harcerskie,
- Harcerze starsi, ich miejsce i rola w Związku, w świetle statutu i na podstawie moich własnych doświadczeń,
- Funkcjonowanie demokracji w ZHP,
- Zadania związków młodzieży w/g Lenina i ich realizacja w PRL,
- Wpływy organizacji młodzieżowych innych krajów na harcerstwo

a/ skauting

b/ organizacje pionierskie

Ad 3.2. "Pogłębia swoją znajomość historii i tradycji harcerstwa"

- Zmiany w statucie ZHP: a/ w okresie 1918-1936
b/ w okresie 1957-1981

- "Postaci z Dziejów"

Eugeniusz Stasiecki

Tomasz Piskorski

Lechosław Domański

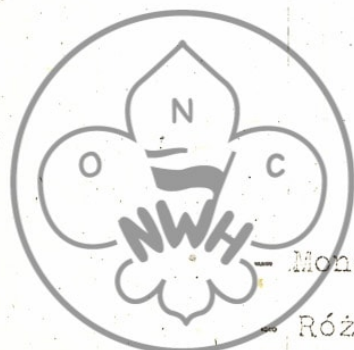
Natalia Hiszpańska

Gustaw Niemiec

Irena Adamowiczowa

- Monografia drużyny, szczepe lub hufca,

- Różne drogi harcerstwa /Wolne Harcerstwo, Hufce Polskie NRH..

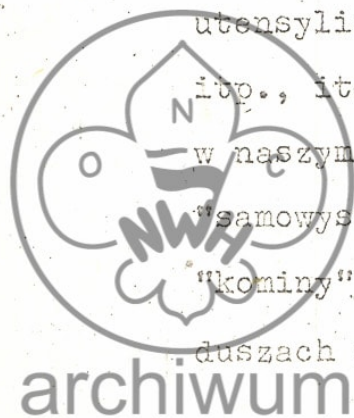


- Historia munduru harcerskiego

Tomasz Cis-Bankiewicz

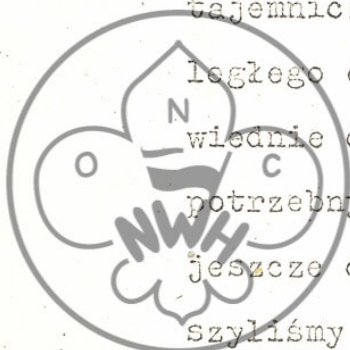
W KRĘGU HARCERZY ORLICH

Zbliżała się druga niedziela września - tradycyjna w naszym szczeplu pora spotkania harcerzy orlich i zdobywających ten stopień na Szlaku Orlich Gniazd. W odpowiedniej porze pojawiło się na tablicy stosowne ogłoszenie. Tym razem nikogo nie zdziwiły wzmianki o "pełnej samowystarczalności" wyjeżdżających - tj. konieczności zaopatrzenia się we własny dach nad głową i jedzenie na dwa i pół dnia. Nie stanowiło zaskoczenia polecenie zabrania ze sobą wyboru poezji "orlej", przygotowania się do odprowadzenia pozostałych uczestników wyprawy po "przydziałowym" zamku na szlaku. Nowością natomiast było podzielenie wyjeżdżających na trzy grupy, z czego o dziwo podano trasy tylko dla dwóch z nich. Trasa grupy skupiającej harcerzy orlich pozostawała tajemnicą... Druga nowość wzbudziła zapewne objawy pewnego niezadowolenia w rodzinach wyjeżdżających - bo kto to widział zabierać ze sobą na wyjazd w góry porcelanowe filiżanki i srebrne sztuce. Tymczasem w gronie harcerzy orlich od z górą tygodnia odbywały się przygotowania: ustalano kolor koszul, much, potrzebne półfabrykaty i sprzęt do szykowanej niespodzianki dla pozostałych harcerzek i harcerzy, pożyczano liny i inne utensylia alpinistyczne, zaopatrywano się w rozkłady jazdy PKS itp., itd. Przy pakowaniu ekwipunku co poniektórzy nowicjusze w naszym gronie z niejakim zdziwieniem stwierdzili, że tzw. "samowystarczalność" nieźle waży, ale kiedy zobaczyli olbrzymie "kominy" jakimi obciążeni byli harcerze orli, to zapewne w ich duszach zapanowało pewne uspokojenie. Choć swoją drogą wydawać

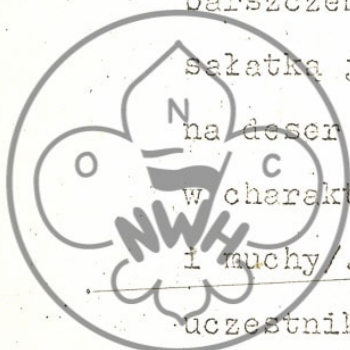


się mogło, że plecaki ważące po 30-35 kg to pewna przesada - nawet, jeśli było widać, że zawierały liny, karabińczyki i inne żelaziwo niezbędne do bezpiecznego wspinania się po "orlich" trasach.

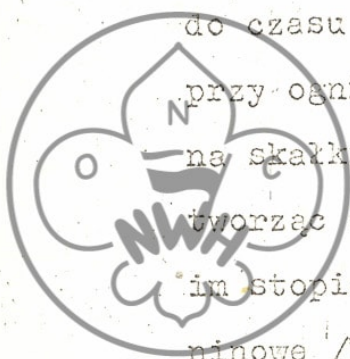
W piątek wieczorem większość z nas była już na Szlaku Orlich Gniazd. Część nocowała pośród malowniczych skałek u podnóża zamku w Podzamczu koło Ogrodzieńca, dwóch druhów dojeżdżało dopiero w sobotę, pozostali rozbili swe namioty koło Złotego Potoku. Sobotni ranek zaczął się dla nas jeszcze przed świtem - wstaliśmy koło 5.30, a tu jak na złość słychać było krople deszczu spadające na tropiki namiotów. Mokro, zimno, nieprzyjemnie. Kiedy jednak pierwsi odważni wywlekli się ze śpiworów, okazało się, że nie jest aż tak źle i w niecałe pół godziny później spakowani /jakkolwiek bez śniadania/ ruszyliśmy w drogę. Grupę tych, których próby w zasadzie dobiegły końca - droga wiodła przez Pilicę, Smoleń. Ci, którzy stopień dopiero co zaczęli zdobywać podążali przez Mirów, Bobolice. Natomiast harcerze orli od razu wystartowali w kierunku Jastrzębnika koło Kroczyce - w miejsce, gdzie zaplanowane było spotkanie wszystkich. Dotrzeć spod Ogrodzieńca do Kroczyce - to rzecz w wolną sobotę wcale niełatwa. Nie ma bowiem ani odpowiednich połączeń PKS-u, a i złapanie autostopu w taki dzień to sztuka. Tym nie mniej koło godziny 11, czterech pierwszych druhów dotarło do znajomej przełęczki w masywie Jastrzębnika i niemal od razu rozpoczęło przygotowania do tajemniczej "niespodzianki". Najpierw musieli przynieść z odległego o dwa kilometry strumienia wodę. Potem wybrać odpowiednie do zaplanowanej "niespodzianki" miejsce, policzyć czas potrzebny do przygotowań i kiedy okazało się, że czasu jeszcze dosyć - wyciągnęliśmy liny, karabińczyki itd. i wyruszyliśmy między skałki wytyczając "orlą" trasę. Ustalić trzeba



było nie tylko jej przebieg, ale i miejsca założenia asekuracji. bowiem wieczorową porą drogą tą mieli przedostać się do obrzędowej dolinki wszyscy uczestnicy spotkania, a tresa pokonywana miała być jedynie w świetle latarek. A przy okazji... Trudno by "młode dusze na młodych nogach" rwące się do skałek nie zaliczyły dodatkowo kilku co ciekawszych wejść. Oczywiście z pełną asekuracją /nawet z kaskiem na głowie/. A nawet powiedziałbym, że z pewnym namaszczeniem. Trzeba przyznać, że szlaki, które pokonywaliśmy w zeszłym roku wydawały się nam teraz banalnie łatwymi i oczywiście tegoroczne nasze dokonania były o wiele trudniejsze. A o skali trudności niech świadczy fakt, że ci co w zeszłym roku po pokonaniu swej pierwszej wspinaczkowej trasy stwierdzili, że asekuracja nie była w zasadzie potrzebna, obecnie już w 1/3 drogi pokrzykiwali do ubezpieczającego aby trzymał linę bez najmniejszych luzów, bo lada chwila mogą odpaść od ściany. Skończyło się bez "orlich lotów" i druhowie, jakkolwiek z reguły na drżących z emocji i wysiłku nogach, docierali do końca ścianki. Po trzech godzinach bobrowania wśród szczelin, rozpadlin, grot, skał, rynien, upłazów itp. mogliśmy ze spokojem stwierdzić, że trasa nocnej wspinaczki jest przygotowana, zabezpieczona, a i pora do rozpoczęcia przygotowań do zaplanowanej niespodzianki zbliżyła się niepostrzeżenie. Postanowiliśmy bowiem dla uczestników wyprawy urządzić w środku lasu, pośród skał wystawny bankiet - z białym obrusem kilkunastoma przystawkami /podanymi oczywiście w porcelanie/, barszczem z pasztecikami /do barszczu potrzebne były filiżanki/, sałatka jarzynowa /podanej na srebrnej tacy/, gorącą czekoladą na deser itp., itd. Harcerze orli oczywiście mieli występować w charakterze kelnerów /oczywiście obowiązkowo białe koszule i rękawy/. Można sobie zatem wyobrazić zaskoczenie pozostałych uczestników wyprawy, gdy zmęczeni i głodni dotarli tuż przed



zmierzchem do stóp Jastrzębnika, a tu harcerze orli przez swego wysłannika /co za dziwak, w górach założył białą koszulę! / proszą ich o wejście do położonej nieopodal grotty. Już przez otwór bił tajemniczy blask płonących świec, ale to co zobaczyli w środku przeszło ich najśmielsze oczekiwania. Na kamiennym gładzie na środku grotty stół zasłany śnieżnobiałym obrusem, zastawiony porcelanowymi nakryciami, obok stołu rząd kelnerów w białych koszulach i muchach, na wprost wejścia szef lokalu w nienagannie odprasowanym garniturze i lakierkach, życzenia miłych chwil w lokalu od obsługi, wyszukane maniery, każdy z gości obsługiwany oddzielnie i z wyjątkową elegancją. Część potraw zjeżdżało z "kuchni" windą /kociołek na linie spuszczały przez otwór w stropie / i ciągle zachęty - jedzcie kochani, niczego nie powinno zabraknąć. To wszystko wydawało się co najmniej podejrzane /niektórzy zastanawiali się głośno, czy przypadkiem nie są podtuczani przed ucztą ludożerców...../. A po "skromnym" posiłku ruszyliśmy w drogę /oczywiście w innych strojach niż wizytowe/. Dość niesamowicie wyglądał w nocy wąż ciemnych postaci błyskających światełkami i poruszających się wśród skał i grot. A to wspinający się po urwistych zboczach a to zjeżdżający w przepastne głębiny / prawdę mówiąc to tylko w nocy mogło zdawać się, że w przepastne /, by po prawie dwóch godzinach dotrzeć do przytulnej Dolinki Orłów. Wkrótce zajaśniało rozpalone ognisko, popłynęły słowa piosenek, strofy "orlej" poezji i tylko szelest liści starych buków od czasu do czasu wtórował. W kulminacyjnym momencie trójka z obecnych przy ognisku, tak jak ich poprzednicy przed rokiem, udała się na skałki okrążające dolinkę, rozpalila własne małe ogniska, tworząc ognisty krąg i ... wysłuchała rozkazu przyznającego im stopień. Pozostały jeszcze tylko gratulacje, życzenia imienninowe /było już po północy / dla jednej z druzhen, najprawdziwsze



goździki dla niej w prezencie, i..... litrowe butelki cody coli którą wypito zdrowie. Potem jeszcze wspólny krąg, chwila ze śpiewy i w dal popłynęły słowa tradycyjnej pieśni: Idzie noc.....

Nocowaliśmy w grotach i jaskiniach, części z nas wypadło spać w "lokalu", w którym odbył się wieczorny bankiet - spaliliśmy więc na i pod "stołem". A rano po pożywieniu się resztkami kolacji i zapasami wczorajszych gości lokalu, po usunięciu jakichkolwiek śladów swojej bytności - ruszyliśmy w drogę powrotną. Jeszcze część z nas ćwiczyła zjazd pod Okiennikiem, część dyskutowała nad planem pracy szczepu na rok przyszły, a potem już tylko pozostały - pociąg do Warszawy, trochę piosenek w drodze powrotnej i mocne postanowienie: Za rok znów spotkamy się razem na Szlaku Orlich Gniazd!



Za redakcję biuletynu:

/-/-/ hm Józef Mitka HR
Sekretarz Komisji HR